Nr 110. ROK 1839. SRODA 15 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Jana Nepomucena.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Swiatomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
14	6	27" 4‴, 225	+ 5°, 6	2", 91	Pn Zachodni słaby	Pogoda	
	2	3, 666	+ 15, 8	3, 33	PPł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	3, 098	+ 9, 6	3, 44	Pł Wschodni słaby	Pogda	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Wczorajsze widowisko na *Zamknięcie Teatru*, Publiczność bardzolicznem zgromadzeniem się zaszczyciła. Piękny dramat pod nazwą Rita Hiszpanka powszechnie się podobał. Główniejsze role, dobrze były odgrane, i artyści wywołani.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Warszawa 12 Maja.* —

N. Cesarz Jmć raczył najłaskawiéj, w radosnym dniu Imienin Najjaśniejszéj Pani, wydać postanowienia następujące:

Wypis z protokólu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożéj Łaski

MY MIKOŁAJ I.

Cesarz Wszech Rossyj Król Polski
etc. etc. etc.

Mając sobie przedstawionem przez namiestnika naszego w Królestwie Polskiém, że opłata Subsidyi Charitativi, w niektórych guberniach tegoż Królestwa od włościan i mieszkańców dóbr duchownych i po duchownych dotąd pobierana, jest dla nich nader uciążliwą;

Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1. Opłata Subsidyi Charitativi, od włościan i mieszkańców dóbr i miast duchownych i po-duchownych, o ile dotąd wnoszoną była przez nich bezpośrednio do kas skarbowych, na zawsze uchyloną być ma: a to obok umorzenia wszelkiéj z tego źródła pozostającéj zaległości.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu polecamy.

Dan w Petersburgu, dnia 21 kwietnia (3 maja) 1839 roku.

(podpisano) *Mikołaj.*
przez Cesarza i Króla

Minister Sekretarz Stanu: w zastęp.
Pomocnik ministra, Ig. Turkułł.

Wypis jak wyżéj:

Lubo postanowieniem Naszém z dnia 18 (30) sierpnia 1835 r., przynieślismy mieszkańcom naszego Królestwa Polskiego ulgę, przez umorzenie prenotowanych na nich po koniec r. 1834 kar pieniężnych exekucyjnych, zważywszy jednak że późniéj dotknieni zo-

stali różnemi klęskami nieurodzaju, pomoru inwentarzy, oraz z nadzwyczajnego wezbrania rzek, i że stąd, nie będąc wstanie opłacenia w oznaczonych terminach przypadających od nich należności skarbowych, ściągneli znów na siebie kary exekucyjne, których bez znacznego wysilenia uiścić by nie byli w możności, — zważywszy oraz, że włościanie, koloniści i mieszczanie rolni dóbr wszelkich, którym przez wzgląd na różne klęski, udzielone zostały ze skarbu zasiłki w pieniądzach, nie byliby wstanie zwrócić takowych bez pogrążenia się na nowo w niedostatek, z którego podźwignieni zostali, chcąc w ojcowskiém staraniu naszém o dobry ich byt, nową uczynić im ulgę, na przedstawienie naszego namiestnika w Królestwie Polskiém,

Postanowiliśmy i Stanowimy:

Art. 1. Wszelkie kary exekucyjne zapre- notowane w kassach skarbowych Królestwa, pokoniec r. 1838, o ile już opłacone lub odpisane nie są, umarzają się.

Art. 2. Nie będzie także żądanym zwrot zasiłków pieniężnych, udzielonych w różnych epokach włościanom, kolonistom i mieszczanom rolnym dóbr wszelkich.

Art. 3. Wykonanie niniejszego postanowienia naszego kommissyi Rządowéj Przychodow i Skarbu polecamy. (Podpis jak wyżéj)

Wypis jak wyżéj:

Na przedstawienie namiestnika naszego w Królestwie Polskiém, iż z pomiędzy tych, którzy w dawnéj Rządu epoce poruczone dozorowi swemu fundusze skarbu Królestwa uronili, wielu już po odniesieniu zasłużonéj kary i zajęciu majątkow na rzecz skarbu, wymarło, skutkiem czego środki exekucyjne przedsiębrane, celem poszukiwania reszty szkód, dotąd w zupełności nie odzyskanych dotykają powiększéj części osoby niewinne, jako to: spadkobierców, częstokroć małoletnich, i poręczycieli, pozbawiając ich sposobu utrzymania życia.

Postanowiliśmy i stanowimy:

Art. 1. Mają być umorzone defekta w funduszach skarbowych po dzień 17 (29) listopada 1830 roku zrządzone, o ile takowe z funduszów w jakimkolwiek depozycie już znajdujących się, lub wzajemnemi osób odpowiedzialnych do Rządu pretensyami, zaspokojona być nie będą mogły.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia naszego kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu polecamy. (podpis jak wyżéj)

— *Paryż 8 Maja.* —

(Przez depeszę telegraficzną z Kolonii do Berlina dnia 12 nadbiegłą.)

«Nadeszła tu depesza telegraficzna z Kale, donosząca: że gdy ministerium angielskie z powodu spraw wyspy Jamaiki w parlamencie roztrząsanych, ujrzało przeciwko sobie większość 5 kresek; w skutku tego, wszyscy ministrowie podali się do dymissyi.

— *Londyn 3 Maja.* —

Dziś z rana przybył tu N. Cesarzewicz Następca Tronu Rossyjskiego, w pożądanym stanie zdrowia.

(Przez depeszę telegraficzną.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Haga 28 Kwietnia.* —

Tutejszy poseł przy dworze W. Brytanii pan Dedel i cesarsko austryacki poseł przy naszym dworze hrabia Senfft Pilsach przybyli tu z Londynu.

Jutro rocznica urodzin W. xięcia następcy tronu rossyjskiego, obchodzoną będzie u dworu z największą wystawnością.

Rozmaitości.

Egipt i Mehmed Ali.

(Ciąg dalszy).

Naprzeciwko paszy, w postawię tak pełnéj uszanowania, jak tylko może ją uczynić trwoga i przyzwyczajenie, stał pierwszy minister, Boghos Bej, Armeńczyk, który ma być bardzo przezornym i chytrym, i oddawna jest zaufanym ministrem i doradcą paszy, i zastępcą wrazie jego nieobecności. Obok niego stał pierwszy tłomacz, człowiek, który na dworach wschodnich ważniejszą daleko gra rolę niż jego nazwisko wróży.

Mehmed Ali, zdawał się nam mieć około lat 70, wzrostu miernego, skłonny do otyłości, broda jego jest biała i piękna, oko bystre, w którém niema ani śladu okrucieństwa jakiego życie jego tyle podaje przykładów. Prędki jest w swoich poruszeniach, i jak na swój wiek podeszły, dużo ma żywości i składności w ruchach. Ubiór jego równie był prosty jak tych którzy go otaczają.

Kawa, powszechny symbol wschodniéj grzeczności została przyniesioną. Bez tego

dowodu uprzejmości, odwiedzający może być pewnym że go umyślnie obrażono, równie jak u nas, kiedy obcego nie proszą siedzieć. Dawniej kazał Pasza podawać fajki i tytoń; ale opowiadają w Alexandryi zdarzenie, że przed kilku laty pan Salt ostatni jeneralny konsul angielski, który nie lubił tego narkotycznego ziela, kiedy mu podano fajkę nieprzyjął jéj; i że odtąd Mehmed Ali aby się nie wystawić na przyszłość na podobną obrazę, zredukował swoję gościnność na małę turecką filiżankę kawy. Jeśli to prawda, musiało to być w początku zawodu pana Salt kiedy jeszcze dalekim był od usług politycznych poszukiwań antykwarskich, i korzyztnego handlu relikwiami starożytnéj sztuki, które tak długo łączyły imie jego z starożytnościami egipskiemi. Bezwątpienia obyczaje jego poprawiły się, ponieważ nabył mnóstwa wiadomości, i ręczyć możemy że znalazłszy się teraz w podobnem położeniu, o kryłby się chmurą dymu tak grubą jaka tylko może wyjść z ust najszanowniejszego Turka od brzegów Eufratu do Nilu. Co się nas tycze tyle lubimy tytoń co pan Salt, ale mimo tego nie obraziliśmy nigdy przystojności obyczajów tureckich, owszem zawsze przyjmowaliśmy uprzejmie bursztynowy munsztuk od zręcznego i wyćwiczonego sługi, który do najwyższego już stopnia sztukę swoję doprowadza, jeśli umie małą tackę na któréj fajka leży w takiéj odległości ustawić, żeby palący mógł bez poruszenia głowy albo fajki munsztuk w otwarte usta włożyć. Ta sztuka wymaga wyćwiczonéj ręki i oka, jest ona najwyższym szczytem tureckiéj elegancyi i najwyższym dowodem lenistwa Turków. Doświadczenie nasze chcemy naszym czytelnikom pożytecznem uczynić, i dla tego tym którzy równie jak my nienawidzą tego najniegodziwszego ziela z całego państwa roślinnego, którego wszystko co żyje unika, wyjąwszy człowieka i jednego robaka, oświadczamy, że wciąganie, albo wydmuchanie dymu u Turków równo bywa cenione, gospodarz nie pyta się czy kto z ust, czy z fajki dym puszcza. Nie potrafimy istotnie powiedzieć, co Turcy czynili przed poznaniem tytoniu aby czas swój zapełnić.

Pasza mało mówił, i zdawał się skłonniejszym do słuchania, jak do mowy. My także udawaliśmy dworaków, jak pan Stephens, i wychwalaliśmy bezpieczeństwo dróg w Egipcie i wyborną policyą. Pasza przyjmował te grzeczności z wyraźnem zadowoleniem. Po ogólnéj rozmowie, otrzymawszy zapewnienie paszy, że wszędzie w dalszéj podróży znajdziemy ze strony jego oficyalistow potrzebną pomoc i wszelkie środki ułatwienia naszéj podróży, pożegnaliśmy go i odeszliśmy.

Zwiedziliśmy cztery wielkie prowincye jego kraju, Egipt, Kandyę, Syrę i Palestynę. Wyłączamy Arabię, ponieważ panowanie jego w tym kraju nader jest słabe i trwałość jego bardzo wątpliwa. Wprawdzie zamiast czerwonéj flagi z półksiężycem, która prawie zupełnie podobną jest do flagi tureckiéj, przyjął zieloną chorągiew Mekki, ale mało ma nadziei utwierdzenia swéj władzy nad rodzinnym krajem propoka, chociaż jego chorągiew nosi. Kandyi zaledwie dotknęliśmy, tak iż nie mieliśmy żadnéj sposobności z stanem ludu i rodzajem rządu zapoznać się. W Egipcie, Syryi i Palestynie, byliśmy szczęśliwsi, i pożegnaliśmy kraj następców Faraona z tém przekonaniem, że trudno znaleść nędzniejszy i bardziéj uciemiężony lud na całéj ziemi, jak ten który jego władzy podlega. Pierwszy żywioł społeczeństwa, jaki jest jedynym rozsądnym celem każdego rządu, szczęście rządzonych w Alexandryi zdaje się nie mieć żadnéj wartości. Niepewne wyobrażenie europejskiéj cywilizacyi zdaje się, że zajęło paszę, ale widzi on w niéj tylko środek rozszerzenia władzy, nie zaś źródło i działacza indywidualnéj i ogólnéj pomyślności. Rozszerzenie i umocnienie jego władzy jest dla niego wszystkiem, pomyślność ludu jego niczem.

Ten system powodem jest, że vice-król chciwym jest pochwał od europejczyków, i że imie swoje stara się połączyć z wprowadzeniem wynalazków zachodnich do Egiptu. Koleje żelazne zostały zaprojektowane i już nawet zaczęte, chociaż dochody z transportów nie pokryją nawet kosztów utrzymania kolei. Założono rafinerye cukru i znowu je zarzucono. Olbrzymi zamiar wzniesienia Nilu przez wymurowanie tam po obu jego głównych ramionach nieco niżéj Delty, przyjęto bardzo ochoczo i już uczyniono przygotowania do sprowadzenia materyałów jakie do podobnéj budowli mogą być potrzebne. Miano już nawet kiedyś zamiar zniszczenia piramid, i użycia materyału z nich do tego planu; pan Stephens opowiada, że wezwano jednego europejskiego inżyniera, aby je obejrzał starannie i oznaczył które mają być zniszczone i że ten oficer oświadczył, że taniéj wypadnie brać kamień z łomów w skałach. My słyszeliśmy opowiadanie o tém w inny ja-

szcze sposób. Mówiono, że konsul francuzki tak gorliwie wstawił się do paszy za piramidami, że nakoniec zaniechano tego planu zapewne dla tego ponieważ pasza obawiał się aby ten krok nie wpłynął szkodliwie na sławę jaką stara się zjednać sobie w Europie. O wy cienie Sezostrysa, Cheopsa i Cefrów, czyż mogliście kiedy pomyśleć, że niewierny syn zachodu, ocali wasze grobowe pomniki, od niszczącéj ręki waszego następcy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— W Malcie jest przysłowiem, że za trzy feniki można jeść trzy potrawy na obiad, ryby mięso i ptastwo, ale trzy feniki są rzadkością. Potrzeby a nawet artykuły zbytkowe są tak tanie a pieniądze tak rzadkie, że kupcy nie wahają się przedawać towar za pół i za ćwierć fenika. Dobrze trzeba się tam zapocić, żeby zarobić fenik. Chłopcy a nawet dorośli ludzie zarabiają na życie tém, że zbierają ostrygi albo przedmioty które z okrętów w morze wpadną. Skoro tylko okręt jaki zbliża się do brzegu, natychmiast dwa lub trzy statki z nagiemi chłopcami płyną ku niemu; zostają oni tam cały dzień żebrząc aby jaką małą monetę rzucono w morze. Skoro kto uczyni ten żarcik, chłopcy skaczą w wodę zanurzają się, i jeden który najszczęśliwszy chwyta pieniądz pierwéj nim jeszcze ten do dna doleci. Bardzo często zdarza się że dwóch, albo więcéj, pobiją się o ten pieniądz pod wodą. To jest rodzaj ich zatrudnienia. Od szczęścia w tém rzemiośle nie jeden majtek w Malcie liczy epokę swego dobrego bytu i w Valette żyje człowiek który z schwytanych w ten sposób w wodzie pieniążków, tyle zebrał, że sobie łódź kupił. Na pamiątkę kazał on to wielkiemi literami wypisać na swoim statku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 14 do dnia 15 Maja.

Walewski Konrad hr., Jabłonowski Władysław xiąże, z Polski.

Wyjechali z Krakowa.

Jabłonowski M. x. Jabłonowski W. x. do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

***Nro* 2242.**

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu

Na mocy uchwały Senatu Rządzącego z dnia 6 b. m. Nr. 2465 zawiadomia chęć dzierżawienia mających dochód z poboru myta drogowego na wszystkich 5ciu stacyach w Okręgu Miasta Krakowa, iż licytacya publiczna takowego na dniu 24 b. m. i r. przed południem odbywać się będzie w Biórze Wydziału Dochodów Publicznych. Dzierżawa ta rozpocznie się z dniem 1 czerwca r. b. a trwać będzie do dnia ostatniego grudnia 1840 roku czyli przez 19 miesięcy; Kaucya 3ch miesięcznemu czynszowi wyrównywać winna *praetium* co do stacyi Chełmek wynosi złp. 4,058 gr. 2½. Wygiełzowa złp. 2,432. Przeginia 4,396 gr. 27½. Przegorzały złp. 7204 gr. 5. Bolenia 5,709 gr. 15. *Wadium* $\frac{1}{10}$ część wymienionych *praetiów* wynosi. —

Kraków dnia 7 maja 1839 r.

W. Wolff.

(3r.) *Nowakowski* Sekr.

Ceny bydła z targu d. 19 Kwietnia 1839 r. Wół ważący funt. 500 sprzedany za złp. 182 funtów 450 złp. 173, funtów 400 złp. 151 funt. 350 złp. 108, funt. 250 złp. 84. Krowa funtów 220 złpol. 72, funtów 183 złp. 58. Cielę funt. 44 złp. 10 gr. 5. Wieprz funt. 279 złp. 109, funt. 163 złp. 33.

Dnia 19 maja r. b. w pierwsze święto Zielonych-Świątek sprzedarz wszelka i kupno odbywać się nie będzie, tak w handlach jakoteż na straganach, ani w wyszynkach.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 13 i 14 Maja 1839 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	23	—	21	15	19	—	17	—
— Zyta...	10	—	9	—	8	15	8	—
— Jęczmienia:	6	15	6	—	5	15	—	—
— Owsa.......	6	—	5	10	5	—	4	15
— Grochu.....	—	—	7	—	6	15	—	—
— Jagieł......	22	15	19	—	18	—	16	—
— Rzepaku..	18	—	—	—	—	—	—	—

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 868 ciągnieniu dnia 15 Maja 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

89. — 59. — 48. — 79. — 15.

Przyszłe ciągnienie 869 przypada dnia 22 Maja 1839 r.

DODATEK

do Nru 110

Gazety Krakowskiej.

ZAPOZEW.

Działo się w Krakowie dnia 6 Maja 1839 r. Na żądanie Jana Hieronima Stefana Rzesińskiego O. P. D. adwokata kuratora massy krydalnéj Józefa hr. Ankwicza, w Krakowie przy ulicy Szerokiéj pod L. 43 zamieszkałego, osobiście stawającego.

Ja woźny przy podpisie imie i immatrykulę wyrażający

W Imieniu PREZESA i SENATORÓW Wolnego miasta Krakowa i jego Okręgu.

Zapozwałem wierzycieli massy krydalnéj Józefa hr. Ankwicza, którzy według dekretu klassyfikacyjnego przez sąd Szlachecki krakowski w dniu 17 Września 1804 r. wydanego i następnéj repartycyi massy z dnia 25 Sierpnia 1838 r. zaspokojenia nie otrzymali jako to: wiadomych z pobytu i zamieszkania przez doręczenie niniejszego pozwu w ich zamieszkaniach.

1. JW. Senatora nad instytutami czuwającego w imieniu skarbu i instytutów działającego w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 bióro swe utrzymującego.

2. Fundusz kościoła w Bolechowicach przez położenie pozwu JMX. Wincentemu Kozłowskiemu proboszczowi w Bolechowicach w okręgu W. M. Krakowa zamieszkałemu.

3. Fundusz kościoła ś. Filipa i Jakóba przez położenie pozwu JMX. proboszczowi Stanisławowi Przybylskiemu kanonikowi krakowskiemu, w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 172 zamieszkałemu.

4. Fundusz kościoła Wszystkich Swiętych przez położenie pozwu JMX. Franciszkowi Xaweremu Stachowskiemu kanonikowi krakowskiemu, w Krakowie przy ulicy Posełskiéj pod L. 178 zamieszkałemu.

5. Fundusz kościoła ś. Floryana przez położenie pozwu JMX. Stanisławowi Przybylskiemu kanonikowi krakowskiemu, w Krakowie przy ulicy Kanonnéj pod L. 172 zamieszkałemu.

6. Fundusz akademii krakowskiéj przez położenie pozwu w biórze JW. kommissarza rządowego JMX. Jana Schindlera w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 218 bióro swe utrzymującego.

7. Konwent XX. Franciszkanów krakowskich prsez położenie pozwu JMX. Andrzejowi Koszczyńskiemu przeorowi, w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiéj pod L. 213 zamieszkałemu.

8. Jana Wolickiego prezesa sądów Królestwa Polskiego w Warszawie stolicy Król. Pols. zamieszkałego.

9. Fundusz kościoła ś. Anny przez położenie pozwu JMX. Janowi Mastelskiemu proboszczowi w Krakowie przy ulicy ś. Anny pod L. 318 zamieszkałemu.

10. Konwent XX. Dominikanów krakowskich przez położenie pozwu JMX. Mateuszowi Kozłowskiemu przeorowi w Krakowie w gmachu XX. Dominikanów zamieszkałemu.

11. Konwent panien zakonnych Bernardynek przy kościele ś. Józefa w Krakowie przez położenie pozwu wielebnéj w Bogu JM. pannie Ludowice Bartkowskiéj przełożonej tego klasztoru w Krakowie przy ulicy ś. Józefa pod L. 92 zamieszkałéj

12. Konwent XX. Bonifratrów przez położenie pozwu u X. Wincentego Malinowzkiego na Kazimierzu przy Krakowie pod L. 15 zamieszkałego.

13. Wincentego Szpora O. P. D. adwokata jako kuratora wierzycieli massy krydaln. Józefa hr. Ankwicza z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomych w Krakowie przy ulicy Stolarskiéj pod L. 4⅞ zamieszkałego, oraz tychże wierzycieli po szczególe przez umieszczenie pozwu w pismach publicznych i wywieszenie pozwu tego na głównych drzwiach isby audyencyonalnéj Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i biórze urzędu publiczno-

go w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 istniejącego, to jest:

14. Franciszka Zelechowskiego.

15. Adama Łodzińskiego.

16. Felixa i Maryannę Bielińskich.

17. Maryannę z Majewskich Ostrzeszewiczową.

18. Wincentego hr. Ankwicza.

19. Maryannę z Rombertowiczów Korytowską.

20. Jana Nepomucena i Katarzynę z Krzeszów Kietlińskich.

21. Katarzynę z Małachowskich hr. Ankwiczową.

22. Massę Karola Szultza.

23. Jana i Konegundą hr. Ankwiczów.

Nakoniec wierzycieli klassy IV. dla których w repartycyi sądowéj z dnia 25 sierpnia 1808 r. summa bankocetlowa 3481 złR. 19 kr. wówczas jeszcze między niemi niepodzielną, zachowaną i umieszczoną została, tudzież wszystkich innych.

24. Kazimierza Cieńskiego.

25. Antoniego Feistmantel.

26. Annę z Starowiejskich hr. Ankwiczową.

27. Massę Prota Potockiego.

28. Jana Biberstein Starowiejskiego.

29. Jana Chaudoir.

30. Katarzynę z Gotlińskich Herkową

i onymże nakazałem aby za miesięcy dwa od daty doręczenia niniejszego pozwu, albo raczéj gdy sprawa ta z wokandy właściwéj przywołaną będzie, stawili się na audyencyi Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 o godzinie 10 z rana posiedzenia swe zwykle odbywającego, i byli przytomni, gdy powód następne przedstawi żądanie.

W massie krydalnéj Józefa hr. Ankwicza, nastąpiła prawomocna repartycya sądowa funduszu w summie 84,958 ZłR. 48 kr. wynoszącego na dniu 17 sierpnia 1808 r. w skutek takowéj repartycyi zaspokojone zostały niektóre wierzytelności z depozytu sądowego w summie łącznéj 2151 złr. i 35 kr. również otrzymały summy widerkaufowe i instytutowe przez potrącenie z szacunku i pozostanie się przy dobrach Tomaszowice w summie łącznéj złr. 5198 kr. 58. — Zostało zaś w depozycie sądowym do rozpłaty dla użytecznie umieszczonych wierzycieli złr. 67,828 kr. 28 z których Felix Bieliński celem wypłaty wziął 18 kwietnia / 10 maja 1809 r. do L. 2788 35,912 złR. 13 kr. z czego przedstawił w dniu 16 kwietnia 1811 r. rachunek przez który wypłatę niektórych znowu wierzycieli wykazał. Reszta zaś funduszów tych elokowaną została a w skutek upadku bankocetli i rzeczywistego zrealizowania massy o ile to po dziś dzień nastąpić mogło składa się na teraz massa z summy 16,300 złp. w listach zastawnych, i summy złp. 5024 gr. 11 w gotowiźnie, z któréj wierzyciele nie inaczéj jak tylko w stósunku proporcyonalnym do uczestnictwa zaspokojenia swego przyjść mogą, przeto kurator stósownie do §. 119 ust. sąd. gall. i przepisów art. 11 i 15 dekretu królewskiego z dnia 15 lipca 1809 r. upraszać będzie w konkluzyi aby

WYSOKI TRYBUNAŁ

1. Sędziego z grona swego do sporządzenia rozdziału proporcyonalnego wydelegować.

2. Koszta sądowe, i uprzywilejowane wynagrodzenia z prawa komu należy oznaczyć.

3. Niezgłaszających się wierzycieli wyłączyć.

4. Wymianę listów zastawnych w massie krydalnéj Józefa hr. Ankwicza urzędowi depozytowemu polecić, wreszcie

5. Koszta sporu obecnego zasądzić raczył, a to mocą wyroku z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

Ja Józef Długoszewski woźny przez Wysoki Senat nominowany w dniu 19 września 1826 do L. 3168 w Krakowie pod L. 62 zamieszkały kopią niniejszego zapozwu w Gazecie Krakowskiéj wydrukować zaleciłem. — Kraków dnia 15 maja 1839 roku.

Józef Długoszewski.